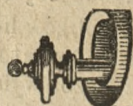
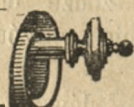


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 88.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 12 listopada 1887.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchmaju i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. W Berlinie E. Wollny. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom dnia 11 listopada.

O obecnem położeniu politycznym w Europie, jedna z najpoważniejszych gazet rozpisuje się mniej więcej w tych słowach:

Chwila dzisiejsza przedstawia pod względem działań politycznych niezwykle spokój, który jedni uważają za ciszę, jaka zwykła poprzedzać wybuch tem gwałtowniejszej burzy, drudzy zaś widzą w nim zapowiedź długotrwałego pokoju.

Po czyjej stronie jest słusność, to pokaże się dopiero w przyszłości. Tymczasem nie łamiąc sobie głowy nad rozwiązaniem tego pytania, rozpatrzmy się w stosunkach pojedynczych mocarstw do siebie, bo i to jest rzecz dosyć ciekawa.

Przedewszystkiem każdemu wpaść musi w oczy potrójne przymierze, łączące Austryją i Włochy z cesarstwem niemieckiem.

Przymierze to dość dziwnem wydać się może już z tego powodu, że ledwo 20 lat upłynęło od czasu, kiedy Austryja z dzisiejszymi swymi sprzymierzeńcami zacięta toczyła wojnę, z której ostatecznie wyszła pobita, zmuszona z jednej strony odstąpić Włochom Lombardya wraz z Wenecyą, z drugiej rzec się nietylko przewodnictwa w Rzeszy niemieckiej, lecz nawet z niej całkiem wystąpić.

Podobne upokorzenia nie zapominają się tak łatwo, dla tego związek polityczny pomiędzy niedawnymi nieprzyjaciółmi nie bardzo liczyć może na trwałość.

Potrójne to przymierze Austrii Włoch i Niemiec, jeżeli nie mylą wszelkie pozory, wymierzone jest przedewszystkiem przeciwko Francji i Rosji.

Francya po dziś dzień zapomnieć nie może utraty Alzacyi Lotaryngii, szczególnie zaś upokorzenia, jakiego doznała od Niemców na polu bitwy i nie ma w tem nic zbytecznie dziwnego, że pragnie powetować poniesioną klęskę.

Jeżeli zaś Francuzi dotąd nie wzięli się jeszcze do broni, to widocznie tylko z tej przyczyny, że nie są dość pewni pomyślnego skutku, zwłaszcza, że nie mają żadnego sprzymierzeńca, któryby im w tej wojnie pomagał szczerze.

Ztąd też pochodzą wielkie umizgi Francuza do Moskala, żeby z nim połączył się przymierzem zaczepno odpornem. Ale wszelkie starania w tym kierunku okazują się prawie płomniami.

Rosya bowiem nie myśli bez dotykanych korzyści wiązać się z Francją, która w żadnej sprawie, obchodzącej żywo Moskala, przydatną mu być nie może, a przytem częste zmiany ministerstwa francuskiego nie rokują dłuższej trwałości żadnemu przymierzem, bo w tem zachodzi to niebezpieczeństwo, że co

jedne ministerstwo zbuduje na polu politycznym, to następne może obalić.

Ale i Niemcy mimo swęj przewagi wojskowej nie znajdują się w takim położeniu, iżby ono mogło budzić zazdrość w ościennych mocarstwach.

Ciągła obawa wojny ze strony Francji i bezustanne wysiłki, celem zwiększenia i wyćwiczenia armii, a co za tem idzie, coraz to nowe i coraz większe wydatki na wojsko pochłaniają corocznie olbrzymie sumy pieniędzy, tak iż nastąpić może chwila, kiedy zasoby całego kraju nie starczą na pokrycie zwiększonych wydatków na samo wojsko.

Może byłoby jeszcze najlepiej, gdyby Niemcy w przekonaniu, że wojna z Francuzem w końcu jest nieunikniona, wzięły się do niej same, nie czekając, aż Francuz poczucie się na siłach i pierwszy ją rozpocznie.

Plan ten istotnie blizkim był wykonania już przed jedenastu laty. Ale nie przyszło do niego dla tego, że Moskal na to nie pozwolił. Ta sama przyczyna dziś tym bardziej pono stałaby na przeszkodzie Niemcom do wypowiedzenia Francuzowi wojny.

Tak więc widzimy, że polityczne położenie w Europie nadzwyczaj jest zaprężone i chyba tylko sam P. Bóg wie, jak ono się wreszcie zakończy.

O długach.

Długi nie są żadnym nowym wynalazkiem u ludzi. Pożyczanie pieniędzy jest prawie tak dawne, jak dawne jest używanie tychże. Wszak pismo święte opowiada nam, że Tobiasz blisko ośm set lat żył przed Chrystusem, posłał swego syna do miasta Rages, aby odebrał dług 10 talentów srebra, które Tobiasz wypożyczył Gabelowi. Wypożyczanie pieniędzy nie jest więc nic złego, jeżeli się to dzieje z koniecznej potrzeby, i między ludźmi rzetelnymi. Rzetelnym zaś jest wierzyciel, który na sprawiedliwy wypożycza procent, i rzetelnym jest dłużnik, który wtenczas tylko pożycza, gdy go do tego niezbędna nagli potrzeba, i który się dobrze naprzd obachował, że to co pożyczyl, w umówionym czasie z pewnością będzie mógł oddać.

Nierzetelność wierzyciela, gdy od dłużnika wymaga lichwy i nierzetelność dłużnika, gdy lekkomyślnie bez koniecznej potrzeby, i gdy więcej pożyczka jak będzie mógł oddać, musi się stać zgubą pierwszego lub drugiego, lecz prędzej dłużnika, gdyż wierzyciel stara się zawsze, jak najlepiej zapewnić. Zobaczmy teraz, którzy i jacy to są wierzyciele, którzy u nas pieniądze wypożyczają, i jacy są dłużnicy.

Wypożyczającymi u nas, są rozliczne banki

i kasy, które niby dla wygody pożyczających w kraju pozakładano.

Banki i kasy wypożyczają na pewny i sprawiedliwy procent; o lichwę ich oskarżać nie można, jednak gdy się policzy czas stracony, nim się z kasy pieniądze dostanie, gdy się policzy koszt, które wypożyczający ponosić musi na różne pisma, nie można twierdzić, że kasy i banki za mały procent oddają dłużnikom pieniądze. Banki i kasy dla tych, którzy koniecznie potrzebują pożyczyc — są jednakowoż dobrodziejstwem.

Dawniejsi gospodarze, powtarzali sobie często stare przysłowie: „Niepożyczaj, dobry zwyczaj“ i chociaż w ciężkich czasach długów nie robili, ale pracując ciężko, często o suchym kawałku chleba, łzami i potem przesiąkły po praocjach odziedziczony kawałek gruntu oddali swym niegodnym i niewdzięcznym dzieciom, które go teraz w obce oddają ręce.

Jak pijak nie myśli o niczem innem, tylko o tem, aby się upił; jak nałogowy złodziej przemysłowa ustawicznie, aby coś mógł ukraść, tak marnotrawcy o tem tylko myślą, aby długi zaciągać. I z kąd to tak zgubny wziął się między ludźmi zwyczaj? Na to pytanie każdy łatwo odpowie, kto wie jak dawniej ludzie po wsiach żyli, a cokolwiek bliżej przypatrzy się, jak teraz żyją.

Dawniej musiał sam lub z dziećmi gospodarz uprawiać kawałek swego pola. Teraz do obrobienia tego samego kawałka pola, terażniejszy gospodarz ludzi przynajmuje. Dawniej kupił sobie gospodarz paczkę tytoniu za kilka fenygów, wziął z niej trochę, zwilżył, utarł w rękach, włożył do fajki, zapiekł w ogniu, i palił jedną fajkę cały dzień, i tak owa paczka wystarczyła mu na cały tydzień; teraz już nietylko gospodarz, ale lada niedorostek pali cygara. Niedawno skarżył się przed nami żyd pewnej wioski, że podczas odpustu tylko dziesięć pudełek cygar po trzy marki sprzedał, a gdyśmy go zapytali ile sprzedał w inne lata, rzekł: Dawniej sprzedawałem i 20. Trzeba wiedzieć, że oprócz tego żyda z drugiej strony kościoła, jest karczma, gdzie niezawodnie drugie tyle cygar sprzedano. W jednym więc dniu ile to puszczone z dymem, a jeżeli do tego dodamy to, co wydano na trunki, będziemy mieć kwotę, za którąby dobry chłopski dom stanął. Prawda, że i dawniej gospodarze pili, lecz tylko prostą wódkę, która była bardzo tania. Teraz gospodarze piją koniaki, araki, piwo bawarskie, i wino, których to trunków w każdej większej wsi nietylko już w karczmie dostanie, ale i w sklepikach, których jest pełno po wsiach.

Dzieci kradną rodzicom jaja i co mogą, i niosą do sklepu za bułki, karmelki i inne cacka i tak od małego kierują się na zło-

dziejów. Gospodynie, a często i gospodarze nie płacą w sklepie gotowymi pieniędzmi, ale zbożem, kupując w ten sposób każdą rzecz trzy razy drożej, jak jest warta. Wyniosą zwykle wszystko zboże w jesieni i w zimie. W przednowku nie ma co jeść i nie ma za co kupić, idzie się więc do żyda, wypożycza na lichwę, i za wypożyczone pieniądze kupuje się po cenie najwyższej to samo zboże od żyda, które się mu prawie za nic wprzód dało.

Takich i tym podobnych przykładów moglibyśmy tu na sta przytoczyć. Jeżeli są gospodarze, którzy mieszkają w domach za długi wystawionych, chociażby w starych jeszcze długi mogli mieszkać, jeżeli są gospodynie, i ich córki które się stroją w bogate chustki i inni drogie suknie za długi sprawione, jeżeli są rodzice, którzy bogate sprawią wesela, sute chrzciny, i nad stan wyposażają dzieci długami na lichwę porobionemi, to ci wszyscy podobni są do téj wrony, która chcąc być piękną ubrała się w pawie pióra, które jęj inne ptaki wraz z jęj własnymi piórami wyzarpały. Lecz do czego przyrównać pijaków, którzy nic nie sprawili, nikomu nic nie dali, li tylko dla zaspokojenia chęci pijaństwa wpaśli w długi, których nigdy więcej oddać nie będą mogli, do nieochybnęj zguby siebie i rodu. Gdyby kto chciał dochodzić, jakim sposobem tysiące gospodarstw włościańskich inni obsiedli, dowiedziałby się, że prawie wszystkie zabrali za długi pijakom. Ponieważ każdy pijak żyje bez wiary, bojaźni Boga i bez Kościoła, ponieważ słowo Boże nie dojdzie nigdy do uszów pijaka, bo go starannie unika.

To samo można powiedzieć, o rzemieślniku, o robotniku i o panu, że jeżeli zasmakuje w wódce i odda się temu tak zgubnemu nałogowi, wszystko już utracił. — Takiemu już nikt nie pomoże i w biedzie nie pomoże, gdyż to nadaremno, żadnego nie przyniesie skutku.

Nie wszystko złoto co się świeci.

Powieść według opowiadania Feliksa
napisał

Pietrek z pod ogrodu.

(Dokończenie.)

Dnia następnego słońce wzbilo się już wysoko w górę, kiedy opuścił chatę cnotliwego wieśniaka; różnemi zajętyi marzeniami rozmyślałem nad tem, że w tak młodym wieku już jestem zmuszony żądać wsparcia od ludzi. Nie lepiej najcięższą zatrudnić się pracą, jak spuszczać się na łaskę współbraci, wydierać im to, co oni zapracowali tak ciężko; a potem czyliż wszyscy ludzie podobni są do owego wieśniaka? Jest wiele takich, którzy tak myślą jak moi przyjaciele, a ci odepchnąwszy mię od swoich progów, powiedzieliby: „idź precz próżniaku do pracy“. Nie mając względu na przyczynę mej nędzy, ponieważ oni ze spokojniejszym sumieniem wydarliły własność bliźniemu, niż wsparli nędzarza.

Tak dumając szedłem dalej i napotkałem kilku ludzi pracujących około budowy domu; zatrzymałem się na chwilę przypatrując się ich wesołości, pomimo ciężkiej pracy jaką byli zajęci; a gdy nadeszło południe, każdy ochoczo biegł pokrzepić swoje sily, każdy wesoło do swych ust podnosił łyżkę strawy dla tego, że jej nie dostał z łaski niczyjej, ale na nią krwawo zapracował. Wszakże i mnie, równie jak onym, Bóg dał ręce do pracy, czemuż podobnie jak oni pracować nie mogę? Mam te parę złotych, któremi mię wspomniał cnotliwego wieśniaka obdarzyła, trzeba szukać sposobu do pracy. Poszedłem zatem do pobliskiego miasta, i tę oto kupiłem siekiere — nią pracując, utrzymuję dotąd nędzne życie. Ale siła zbyt słaba, niezdolne ręce do podobnej pracy zaledwie mi pozwolą zarobić tyle, ile przez jeden dzień potrzeba na moje wyżywienie, i byłbym może przymuszony każdą noc, podłożywszy kamień pod głowę pod gołem spoczywać niebem,

▲ więc najmilsi bracia! umiłowaniem trzeźwości, nieustanną pracą i oszczędnością, posuniętą aż do zaparcia się, możecie po pracach odziedziczone mienie w całości utrzymać, i kiedyś w dalsze dziedzictwo oddać swym dzieciom, które za to poza grobem czcigodnym rodzicom błogosławić i z winną wdzięcznością ich zacne imiona dalszym pokoleniom przekazywać będą.

Złe postępy.

W przeciągu ostatnich lat pięciu liczba przestępstw przeciw państwu, religii i i porządkowi znacznie wzrosła. Z roku do roku sądy rozstrzygają więcej skarg o bójki i skaleczenia.

Procesów o lekkie skaleczenia ostatnie lata, takie wykazują liczby 16527, 17116, 18718, 18620, 19334. — Niebezpiecznych okaleczeń było: 38291, 40933, 48118, 51449, 53759. Skargi o obrazę wzrosły z liczby 38971 do 42586. W tym stósunku rosła, i tylko rosła wszelkie inne przewinienia kryminalne.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Nie ma już wątpliwości, że cesarz rosyjski chce wracać z Danii na Berlin i przy tej sposobności odwiedzić cesarza niemieckiego. Ma się to stać w połowie bieżącego miesiąca. Doniesiono już o tem urzędowo z Petersburga do Berlina. A że zdrowie Cesarza niemieckiego poprawiło się tyle, że już nie leży i do sił widocznie powraca, więc nie będzie zapewne przeszkody i spotkanie cesarzów nastąpi. Odwiedziny mają być bardzo krótkie. Cesarz rosyjski przyjedzie bowiem o 10 przed poł. do Berlina, a o północy pojedzie dalej. Donoszą zarazem, że i rosyjski minister spraw wewnętrznych p. Giers zjedzie na ten dzień do Berlina. To znaczyłoby, że nie chodzi o same odwiedziny z przyjaźni, ale i o politykę.

— W tych dniach była do Berlina zwołana Rada gospodarcza, a ta większe cia rządowi doradzała i tak: od centnara pszenicy i żyta 3 mrk.,

gdyby ci zacni ludzie zabronili mi przytulku w swojej izbie!..

To rzekłszy, biedny wyrobnik spuścił głowę na dół, zalał się łzami i zamilkł, i ja także łzę w oku miałem, bo kogożby jego los nie wzruszył!

Widząc tak wielką boleść z opowiadania smutnych swych kolei, nie śmiałem mu więcej zadawać pytań. Siedzieliśmy obadwaj w głębokich pogrążeni myślach, gdy w tem uderzyły dzwony, wzywające na modły. Cisnął się lud tłumnie do świątyni Pańskiej, aby złożyć dzięki Najwyższemu za dary otrzymane, a prosić go o świętą opatrność na później. Dobry uczynek również jak i modlitwa jest przyjemnym Bogu; mając zatem przy sobie kilka talarów, których połowa dostatecznie mogła wystarczyć do ukończenia krótkiej mojej podróży, podzieliłem się z nie szczęśliwym, a odebrawszy od niego w nagrodę czułe podziękowanie, udałem się do świątyni Boga. Po odbytem nabożeństwie wracałem do mego tymczasowego mieszkania, mając myśl zajętej piękną podróżą, którą wczoraj poznałem i losem naszego wyrobnika. Wszedłem do izby, a nie spostrzegłszy go nigdzie, sądziłem, że poszedł z innymi do kościoła; i że nie ukończywszy jeszcze swoich modłów, dotąd nie wrócił. Długo czekałem na niego chcąc z nim na nowo rozpocząć rozmowę w celu dowiedzenia się przyczyny wczorajszego wypadku, o którym mi jeszcze nic nie wspominał, ale on nie wrócił i więcej go nie widziałem.

Przenocowawszy drugą noc w tymże samym zajeździe, puściłem się nazajutrz w dalszą drogę, nie mogąc rozwiązać zagadki, dla czego ten, który taką litość wzbudził w pięknej podróży tak okropne na niej potem uczynił wrażenie, iż wolała w nocy w dalszą puścić się drogę, niż pozostać w miejscu, gdzie tak blisko niego noc przepędzić miała. Tak rozmyślając posuwałem się dalej i przybyłem do domu, bo to był cel mojej podróży.

owsa 1,50 mk., tataraki 1 mrk., ziarn strączkowych 1 mk., jęczmienia 1,50, nasion olejnych 2,50 m., kukurydzy i prosa 1,50 m., siodu 2 m., cykoryi i suszonych buraków 1 m., mięsa 20 m., gotowanych mięs 20 mrk., mąki i kaszy 6 m., otrąb 50 fenygów, loju 10 m., od sztuki bydła lub konia 25 m., od żrebca 10 m., od świni 5 m.

— Spis ludności w monarchii pruskiej wydrukowany został temi dniami. Podajemy z niego liczby, odnoszące się do wyznań religijnych.

Katolików liczą Prusy 9 milionów i 621763, protestantów, których jest kilka osobnych sekt, ogólna liczba wynosi 18 mil. z górą. Innych wyznań chrześcijańskich jest 82,030 a żydów 366575.

Prócz tego mieszka w Prusach 149 wyznawców innych religii i 3548 bez podania, jakiej są religii.

Starokatolików ostatni ten spis ludności nie wymienia wcale. Widać, iż liczba ich tak jest mała, że nie warto było wymieniać jej osobno.

Dzieci, obowiązanych chodzić do szkoły (aż do czternastego roku życia) spis ten wykazuje 5 milionów i 692,327. Z tych jest katolików blisko 2 miliony, protestantów przeszło 3 miliony, innych chrześcijan 15,407 i żydów 64,308.

— Fulda. Kapituła tutejsza na dniu 4 b. m. obrala biskupem księdza Józefa Weylanda, proboszcza miejskiego w Wiesbaden, w diecezji limburskiej. Ojciec św. zawezwał był kapitułę, że by przy układaniu listy nie pomijała też godnych księży z obcych diecezji, a wybór też rzeczywicie padł na takiego kapłana. Nowy biskup urodził się r. 1826 w Hadamar, został wyswięcony na kapłana 1848 r. a od r. 1861 jest proboszczem w Wiesbaden, gdzie staczał długie walki o kościół swój ze „Starokatolikami“ i w końcu zwyciężył, tak iż rzymskim katolikiem przywrócono piękną i obszerną świątynię. X. prob. Weyland otrzymał telegram o tem, że obrany został Biskupem, podczas nauki religii, którą właśnie udzielał w wyższej szkole dziewcząt.

ROSYA.

Ważną bardzo wiadomość podaje z Petersburga jedna niemiecka gazeta, bo donosi, że rząd rosyjski przekonał się, iż prześladowanie unitów i nawracanie albo przymuszanie ich do prawosławia bardzo wiele kosztuje, o pożytku Rosji nie przynosi, więc rząd myśli tego zaniechać. A niech go Bóg wspiera i utwierdza w takich zamysłach.

III.

Czas wszystko niszczący wyglądał z wolna z mojej pamięci to zdarzenie; zajęty różnemi czynnościami w domu, zacząłem zapominać nawet o pięknej podróży, która dosyć długo w mem sercu zajmowała miejsce, i nie myśląc o tem, co się stało w zajeździe, byłbym o wszystkim zapomniał, gdyby nie następujące zdarzenie.

W kilka lat, kiedy piękne dni wiosny wyruszają każdego mieszkańca z jego zimowego schronienia, zmuszają niejako, aby użył oddechu przyjemnego ich powietrza, zmusiły i mnie także, abym opuścił na czas krótki wysokie budynki miasta i przepędził powabne dni maja na wsi u mojego wuja, o parę mil od domu rodziców moich odległej.

Wybrałem się w podróż, a przejeżdżając około fabryk żelaznych wyrobów na Górnym Ślązku, których nigdy nie widziałem, zdjęty ciekawością, wysiadłem z mego powoziku i udałem się do dyrektora huty o pozwolenie obejrzenia fabryki, co też otrzymałem. Udałem się najprzód do walcowni i przypatrując się usilnie z ciekawością jej urządzeniu, nie wiele uwagi zwracałem na inne otaczające mnie przedmioty. Gdy w tem jakiś urzędnik średniego wzrostu porządnie ubrany rzucił mi się na szyję, a uściśnawszy mię kilkakrotnie, obdarzył tysiącem pocałowań. Z jakąż radością poznałem w nim Rudolfa! Uściśnawszy go nawzajem i zdziwiony zapytałem, coby porabiał w tem miejscu?

— Pracuję tu na kawałek chleba, odrzekł, ale już nie siekierą.

Potem zaprowadził mnie do swojego mieszkania, gdzie nie znalazłem owych wytwornych zagranicznych mebli, ani też tureckich kobierców, ale wszystkie porządnie urządzone sprzęty, które służyły do prowadzenia przyzwoitego gospodarstwa.

— Tobie to wszystko winien jestem, zacny człowieku, w tobie znalazłem prawdziwego przyjaciela, zawołał.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Przedwczesne przymrozki zeszłego tygodnia, znaczne wyrządziły szkody gospodarzom naszym.

— Kantoniści, którzy się rodzieli w r. 1868, mają obowiązek stawić się do rewizji w roku przyszłym na wiosnę. Władza wojskowa w styczniu r. 1888, oznaczyła termin w którym się winni zgłaszać. Dziś już władza to przypomina tym, którzy nie mieszkają w miejscu urodzenia, aby się zawczasu starali o metryki. Kto spóźni się z zameldowaniem, będzie karany karą pieniężną do wysokości 30 mk. lub więzieniem do 3 dni.

— Kwity pocztowe, które dotychczas nie miały znaczenia w obec sądu, teraz skutkiem rozporządzenia ministra będą miały prawne znaczenie kwitów, ale tylko takie, które wystawione na sumy nieprzechodzące 100 marek.

— **Miechowice.** 15 letni chłopak rozkochał się w 14¹/₂ letniej dziewczynie, sąsiada wioski tu tejszej. Pewnego dnia ów miłośnik napisał list do swiej kochanki, w którym zaprosił ją, aby w nocy pomiędzy 10 a 11 przybyła do niego do altany (lauby) w ogrodzie. — Przypadkiem matka przeglądając kieszenie zewlezionej sukni w niej, becnosci córki, ów list znalazła a po przeczytaniu, nie nie mówiąc, napowrót do kieszeni włożyła. W nocy o godzinie 1¹/₂ słyszac, że już rodzice chrapią, dziewczę wstało i cichaczem poszło na umówione miejsce, — ale za nią także matka z miotłą a ojciec z powrozem.

Łatwo się każdy domyśli jakie otrzymali rodzicielskie błogosławieństwo! Na dobitkę tego, młody pan porządnie się jeszcze skąpał, gdyż wpadł do rowu napelnionego wodą, co mu z pewnością przedwczesną miłość na długi czas ochłodzi! —

Gliwice. W przyszłym roku odbędą się tu sądy przysięgłych: 16 stycznia, 16 kwietnia, 2 lipca i 15 października.

□ **Mysłowice.** Aby wygodniej można nabyć losów na nasz tak potrzebny nowy kościół, potrzeba się udać do agentów podanych w ogłoszeniu, którzy takowe losy mają po tych samych cenach (1 M. 50 fen.) na składach.

β **Mikołów.** Polów ryb w licznych tu w okolicy jeziorach i stawach, rozpoczął się na dobre. **Pszczyna.** W niedzielę dnia 13 listopada, mieli zjechać tu dotąd na polowanie książęta pruscy;

Nie mogąc pojąć z jakiego powodu mógłem zasłużyć na prawo do jego wdzięczności, zapytałem, dla czegooby mnie przypisywał tak wielką zmianę swojego losu?

— Czyliż nie pamiętasz pan, kiedy po opowiedzeniu panu moich przygód, zdjęty litością nad smutnym moim stanem obdarowałeś mię kilkoma talarami? nie chciałem na złe ich użyć, ale poszedłem takiej szukać pracy, z którejby było tyle korzyści, abym nie był zmuszony żądać łaski gospodarza oberży, co z miłosierdzia udzielił mi przytułek w swojej izbie. Zacząłem pracować w fabrykach górnośląskich jako prosty robotnik, a nabrawszy przez to znajomości, a biegły w pisaniu, otrzymałem urząd pisarza fabryki; przy dobrem zaś prowadzeniu się i pracy zasłużyłem na to zaufanie, że mi powierzono zarząd fabryki. Teraz szczęśliwy, codziennie błagam Boga Zastępców o pomyślność dla tego, który jest sprawcą mojego szczęścia. Uściskał mię, a iza radości spłynęła po jego licach, — ja także wspólnie z nim byłem szczęśliwym, bo przekonany w mej duszy, że przez małą pomoc, która mi nie przyniosła żadnego uszczerbku, dopomógł mi bliźniemu i wprowadził go na drogę szczęścia. Opowiadaliśmy sobie potem nawzajem przygody, jakie nas przez czas niewidzenia się spotykały, a gdy się tak zabawialiśmy rozmową, wstąpił jego służący oznajmując, że jakaś żebraczka prosi o jałmużnę.

— Niech wnijdzie! w moim domu każdy nieszczęśliwy powinien znaleźć ulgę w cierpieniach i odszedł do drugiego pokoju, aby przynieść odpowiednie wsparcie dla biednej żebraczki. Otworzył się drzwi i weszła żebraczka; na jej twarzy nie było widać starości, ale się malowały nędza i skutki długiej choroby. Przypatrywałem się jej mocno, bo te rysy nie były dla mnie obce, kiedy na widok swojego dobroczyńcy cofnęła wyciągniętą po jałmużnę rękę, krzyknęła głosem o kropnym: „Rudolfie!” i padła na ziemię bez zmysłów.

Powstałem z miejsca i do długich usiłowań, przy pomocy służącego, wróciła jej przy-

Wilhelm i Friedrich Leopold, jak i wielu innych dostojnych gości, lecz z powodu nagłego wyjazdu ks. Wilhelma do Włoch, to stać się nie mogło.

Z **Pszczyny** piszą do jednej z gazet niemieckich: „Niemięciem naszego po większej części polskiego powiatu zajmują się gorliwie tak wszystkie władze rządowe, jak nie mniej, wielu ludzi prywatnych. Skutki jednakże nie odpowiadają niestety łożonym staraniom, ponieważ pomiędzy ludnością polską znajduje się zatrzesienie książek i pism polskich. W samym Mikołowie są aż dwie księgarnie nakładowe!” —

o **Racibórz.** Tegoroczne (6-te) roki sądów przysięgłych, rozpoczną się 5 grudnia, a następne już 2 stycznia 1888 roku. —

— Pan Szeffczik, kupił tu dom od p. Kupke za 27,000 M.

— Ks. wikary Frank, został ztąd przeniesiony do Berlina, do kościoła św. Michała.

— 550 zajęcy ubito na polowaniu w Niem. Krawanie.

W **Prudniku** urodziła się dziewczynka, która przyszła na świat już z 2 ząbkami. W 14 dni po urodzeniu się w uszły jej znów 4 ząbki, tak więc 3 tygodnie stara, ma już 6 ząbków.

W **Chromczycach** (w rejencji opolskiej) pomiędzy bydłem gospodarza Grunta powstała zaraza zapalenia śledziony. Dwie sztuki padły na tę chorobę; właściciel nie znając niebezpieczeństwa, mięso z jednej dorzniętej krowy sprzedał we wsi pomiędzy mieszkańców. Jeden z nich nazwiskiem Peisker, przy ćwiartowaniu krowy podrapał się mokrą ręką po szyi, gdzie miał chrosteczkę, zachorował tego samego dnia, a na drugi dzień umarł. Małżonkowie Gruntowie i kilka osób zachorowało skutkiem pożycia tego mięsa. Władze zarządziły śledztwo i wszelkie dalsze środki ostrożności.

W **Balan** (Francya) zawalił się kościół w czasie Mszy św. Wielka liczba osób pokaleczonych została, lecz żadnego nie było wypadku śmierci.

Rozmaitości.

* **Spanie w izbach nieogrzewanych** — jest według powag lekarskich — o wiele zdrowsze aniżeli w ciepłych. Trzeba się jednakowoż starać aby powietrze odświeżać.

tomność; ale ona, zaledwie oczy otwarłszy, litościwie spojrzala na osłupiałego Rudolfa, złożyła ręce i słabym głosem wymówiwszy ostatnie słowa: „przebaczenia Rudolfie!” wyzionęła ducha.

Spoglądając raz na twarz niewiasty okrytą śmiertelną bladością, drugi raz na osłupiałego Rudolfa, stałem przez czas niejaki, nie mogąc pojąć znaczenia tej sceny.

Długo w tem położeniu zostawał Rudolf nad zwłokami zmarłej, aż nareszcie zebrałszy zmysły zalał się łzami i wyrzekł: „Julio! Julio! jak ty wiele cierpieć musiałaś?” Słowa te przypomniały mi imię jego żony i jej szkaradne życie.

Przypatrywałem się mocno znajomym mi rysom, i wreszcie z wielką trudnością poznałem, że to była ta sama kobieta, którą niegdys przed latmi w oberży poznałem, która podawała Rudolfowi kieliszek z winem, a która mię tak mocno zajęła.

Jak nie trzeba ufać pozorom, tak łatwo można się zawieść, bo przysłowie nasze powiada: „Nie wszystko złoto co się świeci.” Tu dopiero poznałem, jaki jad ukrywał się w tej pięknej podróźnej, która każdego zachwycała swoją pięknoscią, a która by była pogrążyła biednego Rudolfa w bezdenną przepaść nieszczęścia, gdyby Boska Opatrzność nad nim nie była czuwała.

Po odbytem nabożeństwie żalobnem, które się odbyło z przyzwoitą wystawą i po złożeniu zwłok zmarłej Julii na wieczny spoczynek, opuściłem Rudolfa. A mieszkając niedaleko od niego z wielką przyjemnością miałem sposobność bywania częściej u niego, i zabrania z nim ściślejszej przyjaźni. Zostawszy jego przyjacielem niedługo potem byłem świadkiem jego powtórnych ślubów małżeńskich z uczciwą panią, która więcej przez dobre prowadzenie się i rozsadek, niż przez piękny skład twarzy i regularne rysy, jego serce zajmując potrafiła.

Młodzieńcze, który zamysłasz wstąpić w stan małżeński, zastanów się dobrze, i pomyśl sobie: „że nie wszystko złoto, co się świeci.”

KONIEC.

* **Kaszel nocny u dzieci** da się najłatwiej usunąć tym sposobem, aby wieczorem przed ułożeniem dzieci na spoczynek, przepłukać im nos letnią wodą. Kaszel ten często nie jest niczem innym jak katarrem nosowym. W nocy wydzieliny z ciała płyną otworami nosa, w czasie spoczynku dziecka wciągnane bywają w tył jamy nosowej i pobudzają płuca do odkaszliwania.

* **Kasom oszczędności** w całym państwie niemieckim pozwolono używać napisu „portopflichtige Dienstsache“ na listach niefrankowanych, które one wysyłają do swych interesentów, przez co odbierający takie listy płacić będą teraz tylko 10 fen. zamiast 25 fen.

* **Dozórcy zwirowek** zaopatrzeni będą może i u nas niezadługo we welocypedy. Sejmik prowincjalny hanowerski wyznaczył już sumę 7 tysięcy marek na sprawienie welocypedów dla 30 dozorców.

* **Pod Stołupianami** w roku zeszłym widziano na polu trzy białe kuropatwy. Z ciekawości czy się rozmnożą nie polowano na nie; w roku bieżącym jest ich pięć w tem samym polu.

ŻARTY.

** **Podoficer** (do rekrutów): Od dnia dzisiejszego macie być duszą i ciałem żołnierzami, lecz nie waszemi duszami prywatnymi, ale — duszami wojskowymi, które ja wam już napędzę! — Rozumiecie? —

** **(Sędziowie.)** Kolego! a dla czego w tym roku kazales się zapisać do drugiego oddziału feryjnego?

— Dla tego, że w czasie pierwszych feryj wyjeżdża żona i teściowa na wieś, a gdy te powrócą, dopiero rozpoczyna się moje ferye. W skutek tego, będę miał osm tygodni spokoju.

** **(Mała dziewczynka.)** Mamo, wczoraj powiedziałaś do kucharki, że dziś będzie masło rakowe. A czy to raki także się doją?

** **Jesteś więc sierotą,** powiedz mi też, na jaką chorobę umarł twój ojciec?

— Na — brak powietrza. (Gdyż był powieszony na szubienicy.)

** **Przy telefonie,** do swego przyjaciela: Będiesz słuchał, jaką mi da żona moja odpowiedź na zawiadomienie, że przyjdiesz zemną dziś na obiad.

(Głos z telefonu) Gość słucha: Mógłśes też coś rozumniejszego wymyślić, niż tego osła prosić na obiad!

KORESPONDENCA EKSPEDYCYI.

— Czas oto największy, aby już przy drugiej wypłacie w tymkwartale, każdy z czytelników — a których jest jeszcze tak wiele, — uiścił się z przedpłaty.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 1 M. 80 1/2 fen
Za Guldena - - - - - 1 „ 68 1/2 „

Jesień.

Nadeszła jesień: cienie rozpostarte,
Wiatr zimny głaszcze murawy odarte,
Słońce już więcej kwiecica nie rozwija,
Zima nadchodzi — sprzątaj, pora sprzyja!

I wasza zima już teraz jest bliższa,
Coście kultury pole uprawili.
Jakież owoce zwieźliście do śpichrza?
Czyście się niemi też zadowolnili?

Pług waszego ostrze ryło ziemię
Dostyc głęboko, a nie dobre siemię.
Ręka chciwości co się spodziewała
Dobrego żniwa, za szczodrre rzucała.

Ale o niebios, czyście nie myśleli
O błogosławieństwie, że deszczu, rosy,
Ludzie nie stworzą? czyście zapomnieli,
Że wam bez Boga nie urosną kłosy?

Biedni wojacy! ściskacie zębami —
Gdyż się pochwalić pełnemi kłosami
Waszego żniwa nie śmiecie już wcale,
Bo wasze kłosy sprzątnione zuchwale. —

Więc was zawiodły kwiecica opiewanie,
Codzienne pienia o pełności kłosów:
Za tak mozolne niwy uprawianie,
Trochę za mało, — za mało pokosów!

Ks. Fr. P.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój **wielki skład** pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopeów, już od 9 mrk. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **Całkowita wyprzedaż!**

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo niskich cenach jako to:

Cukier funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — **Różne gatunki maki.** — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** flaszka po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład lokciowy

plótna, barchanu itp.

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względem i pamięci, przyrzekam skora i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**

(Carlsstrasse). Katolik.

Agentura „Opiekuna Katolickiego“

Transparenta

na okna kościelne, na woskowem plótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkłe naśladują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych

J. Szpetkowski,

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

WYPRZEDAŻ.

Zimowy paletot za	12 Marek.
Zimowy paletot za	15 Marek.
Zimowy paletot za	18 Marek.
Zimowy paletot za	21 Marek.
Zimowy paletot za	24 Marek.
Zimowy paletot za	27 Marek.
Zimowy paletot za	30 Marek.
Zimowy paletot za	33 Marek.

Aby uprzętać skład paletotów zimowych, sprzedaję takowe po znacznie niższych cenach.

Król. Huta. **S. Roth.**

Skład herbaty

czystej, i wyborniej o którą sami się postaraliśmy.

W Królewskiej Hucie jest tylko u kupca **Neumann'a** (Carlsstrasse.)

W Laurahucie tylko u kupca p. **Pawusch.**
REDAKCJA.

Chorągwie

baldachy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnawia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych

J. Szpetkowski, Poznań.

W każdym zawedrze, starości i stanie można rzetelnie i bez utraty czasu

— przysporzyć sobie zarobek — do 150 Marek miesięcznie (żadna agentura) przez *Heinsius'a chem. tech. interes w Dreźnie.* (Heinsius'sche chem. techn. Geschäft Dresden A. 10.) z kąd otrzyma się dokładny prospekt po nadaniu 50 fen. w markach pocztowych i 5 korzystnych recept.

22 medali nagrody.

Gegründet 1846.



bekannt unter der Devise:

Occidit, qui non servat,

von dem Erfinder und alleinigen Destillateur

H. UNDERBERG - ALBRECHT

am Rathhause

in Rheinberg am Niederrhein.

K. K. Hoflieferant.

Tenze Boonekamp of Maag-Bitter jest zawsze do dostania w całym, pół flaszki i flakonikach prawdziwy u panów mających go na składzie.

Przedewszystkiem zwraca się na to uwagę, że jeszcze wiele jest składów, w których Publiczność zamiast prawdziwego, fałszowanym częstowaną bywa. Dla tego przestrzegam od flaszek bez pieczęci i firmy **H. Underberg - Albrecht.**

Herbatę chińską

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

Tulskie Samowary
Holand. Kakao

poleca

B. Hozakowski, Toruń
(Thorn.)

Dr. Spranger'a

maść leczniczą.

leczy gruntownie zastarzałe bóle w nogach, jako i pruchnienie kości z ranami w krótkim czasie. Także każdą inną ranę bez wyjątku, jak bolące palce, robaka, bolące piersi, zmarzłe członki, wrzody czarnych chróst itp. Odbiera gorączkę i boleści. Zapobiega rośnięciu dzikiego ciała. Wyciąga każdy wrzód bez przecinania, uśmierza i leczy pewno. Przy kaszlu, boleściach w szyi, gruczołach, boleściach w krzyżu, zgnieceniu, darciu, podagrze następuje natychmiast ulg.

Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem; w Pyskowicach w miejskiej aptece. Pudełko po 50 fen.

Uczeń porządnych rodziców znajdzie natychmiast u mnie miejsce.

L. Alexander,
maister piekarski w Gliwicach.

Pepsinsaure-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorem żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, stąbność żołądka, boleści w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2—3, dla dzieci 1—2 pigulek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażycie po jednej pigule.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

Dialysirtes Eisenpepton, uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia żołądka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigulkach.

1/4 fl. płynu 3 M. 1/2 fl. 2 M.

1/4 pud. pigulek 2 M. 1/2 pud. 1,25 M.

Migräne-Brausepulver, sprawdzony środkiem przeciw nerwowym boleściom głowy 1/4 pud. 1,50 Mk.

Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

Berlin C., Spandauerstrasse 77.

Listowne zamówienia skuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32.

poleca: **najnowsze maszyny do siewu** które się przypinają do pasa i urządza do każdego gatunku inaczej. — **Warto aby się gospodarze sami przekonali; dalej, kosy, i wszelkie potrzeby w gospodarstwie.**

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

KATOLICY!

Stołeczne miasto Weimar nie ma dotąd Kościoła. Dotychczas posiadamy dopiero miejsce do budowy. Dla tego też zmuszeni są liczni członkowie gminy (po części przyjaciel szlachy, polacy, westfalczy) modlić się w ciemnym i ciasnym miejscu, dawniej brama i przejazd starego dworu. O jak niegodne jest podobne miejsce na kaplicę! dla tego też uciekamy się i odzywamy do współczucia wiernych katolików, prosząc o jałmużnę w celu wybudowania małego kościółka. O kochani chrześcijanie, gdybyście choć raz widzieli naszą biedę i nędzę z pewnością ulitowałibyście się nad nami! Właśnie tu w Weimar jest tak wielką potrzebą budowy nowego kościółka. Przesłaną jałmużnę Serce Jezusa z pewnością wynagrodzi!

Weimar.

K. Jungst

Proboszcz (Pfarrer.)

LOTERYA

na wybudowanie Kościoła katolickiego w Mysłowicach

potwierdzona przez król. rejencyą w Opolu.

— Ciągnięcie 1 Stycznia 1888. —

Losów po 1,50 mrk., nabyć można w Król. Hucie u p. **Pinkowskiego**, księgarza, u p. **Nowaka**, u p. **Merkla**, oberżysty i u p. kupca **A. Jonczyk**. W Małej Dombrowce p. księg. **A. Frischniok**. W Chorzowie u kupca **Olearczyka** i p. kupca **J. Paula**. W Bytomiu u księgarzy pp. **Weltzel** i **Gross** przy starym kościele, u kupca p. **Buja** przy ul. kolejowej, u pana kupca **A. Rudzkiego** przy ulicy kolejowej, u kupca p. **Ertel** przy nowym kościele, u p. kupca **Kaller** krakowska ul. W Rozbarku u p. kupca **P. Skóry**, w Chropaczowie u kupców pp. **A. Gałuszka** i **Binas**, w Lipinach u p. **Fretzek** i p. **Kołodziej**, w Laurahucie u p. księgarza **Wilk**, w Głogówku u p. kupca **Larisch**, w Opolu u kupca **Cytrynowskiego**. Względem loteryi i losów adresuje się do **ks. Kłaski** prebendarza w Mysłowicach, który też ofiary na kościół przyjmuje.



LECZENIE SZTUOCZNE BEBENKOWE, plemowce, NICHOLSONA, albo przynosi ulgę w GLUCHOŚCI z zakiepną przyczyną i pochodzenia. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej dziwnie przykłady wzdrowienia. Posylając 25 pfenigów w markach pocztowych otrzymuje się franc. ilustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesięciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GLUCHOŚCI, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugih osób godnych zaufania które zostają wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je zalecają. Adressować listy: J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ